

Sygn. akt I ACa 411/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 października 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Mirosława Gołuńska
Sędziowie:	SSA Dariusz Rostał SSO del. Wojciech Machnicki (spr.)
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 21 września 2017 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa R. L. (1)

przeciwko (...) GmbH w S. (Niemcy)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 10 lutego 2017 roku, sygn. akt VIII GC 150/16

I. oddała apelację,

II. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Dariusz Rostał Mirosława Gołuńska Wojciech Machnicki

Sygn. akt I ACa 411/17

UZASADNIENIE

Powódka R. L. (1) w pozwie z dnia 8 lipca 2015 r. wniosła o zasądzenie od pozwanej spółki (...) GmbH w S. w Republice Federalnej Niemiec kwoty 36 321,10 EUR wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 15 listopada 2014 r. oraz kosztami procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazała, że w ramach współpracy pozwana spółka zleciła powódce wykonanie usługi dźwigiem samochodowym, która polegała na montażu turbiny wiatrowej w miejscowości S.. Powódka usługę wykonała prawidłowo co zostało potwierdzone w dokumentach podpisanych przez pozwaną. W związku z tym powódka

wystawiła fakturę VAT tytułem wynagrodzenia jednak pozwana nie uregulowała należności z tej faktury wynikającej choć uznała jej zasadność.

Sąd Okręgowy w Koszalinie nakazem zapłaty w postępowaniu nakazowym orzekł zgodnie z żądaniem pozwu. W zarzutach od nakazu zapłaty pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości trzykrotności stawki minimalnej liczonej od wartości przedmiotu sporu.

W uzasadnieniu pozwana nie kwestionowała, że strony łączyła umowa, z której powódka wywodzi swoje żądanie, jak również, że strony łączył szereg innych umów na podstawie, których powódka świadczyła na zlecenie pozwanej usługi dźwigowe. Jednak, zdaniem pozwanej, powódka przynajmniej raz nie dotrzymała postanowienia umowy i skontaktowała się z firmą (...) (od której to pozwana uzyskała zlecenie) w formie elektronicznej, wysyłając w dniu 13 maja 2015 r. e-maila do pracownika tej firmy. W tej sytuacji pozwana naliczyła karę umowną z powodu naruszenia § 4 ust. 7 zawartych z powódką zleceń i wystawiła na tej podstawie noty obciążeniowe. Pozwana w związku z powyższym podniosła zarzut potrącenia należności powódki dochodzonej pozwem z należnościami pozwanej z tytułu kar umownych wskazując, że do zapłaty na jej rzecz pozostaje nadal należność w kwocie 48 626,30 Euro.

Wyrokiem z 10 lutego 2017 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie, VIII Wydział Gospodarczy utrzymał w mocy nakaz zapłaty wydany przez Sąd Okręgowy w Koszalinie, VI Wydział Gospodarczy w dniu 23 lipca 2015 r., zasądził od pozwanego kwotę 691,61 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz kwotę 4259,98 zł tytułem kosztów w postępowaniu zabezpieczającym.

Podstawę powyższego rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego stanowiły następujące ustalenia faktyczne.

Powódka R. L. (1) i pozwana (...) GmbH w S. pozostawały od kilku lat we wzajemnych stosunkach gospodarczych.

W ramach tej współpracy pozwana zleciła powódce wykonanie usługi dźwigiem samochodowym, która polegała na montażu turbiny wiatrowej w miejscowości S.. Powódka przyjęła zlecenie i wykonała prace w okresach od 15 września 2014 r. do 19 września 2014 r., od 22 września 2014 r. do 27 września 2014 r., od 29 września 2014 r. do 3 października 2014 r. Strony nie podpisały umowy na piśmie choć projekt takiej umowy był powódce przedstawiony. Powódka nie zdecydował się na jego podpisanie, albowiem nie zgadzała się na zapis dotyczący kar umownych uznając go za bardzo niekorzystny.

Zlecona usługa została wykonana prawidłowo, pozwana nie zgłosiła co do niej żadnych zastrzeżeń. W związku z powyższym powódka wystawiła pozwanej w dniu 14 października 2014 r. fakturę VAT nr (...) na kwotę 48 954,00 euro z terminem płatności na dzień 14 listopada 2014 r. Pozwana uregulowała należność częściowo, do zapłaty pozostała kwota 36 321,10 euro.

Pozwana nie kwestionowała zasadności należności z tytułu powyższej faktury, w korespondencji e-mailowej zapewniała powódkę, że dokona spłaty wierzytelności do dnia 20 kwietnia 2015 r. W piśmie z dnia 1 kwietnia 2015 r. pozwana uznała należności powódki, w tym w kwocie 36 321,10 euro wynikające z faktury VAT nr (...) jednak do zapłaty nie doszło.

Wobec braku zapłaty we wskazanym terminie w piśmie z dnia 18 marca 2015 roku powódka wezwała pozwaną do natychmiastowej dobrowolnej zapłaty należności, w tym w kwocie 36 321,10 euro wynikającej z faktury VAT nr (...).

Jednym ze współników pozwanej spółki, jak i członkiem zarządu uprawnionym do reprezentacji jest M. G.. M. G. jest także jednym ze współników i członków zarządu (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zajmującej się transportem i wynajmem żurawi. Powódka była reprezentowana przez jej męża R. L. (2), który także prowadzi odrębną od powódki działalność gospodarczą.

Pozwaną i powódkę łączył szereg umów określanych jako zlecenia, na podstawie których powódka świadczyła na rzecz pozwanej usługi dźwigowe na inwestycjach, na których był zewnętrzny inwestor lub na których pozwana współpracowała z firmą (...) zlecającą pozwanej wykonywanie usług. Za realizację umów z powódką w imieniu pozwanej odpowiedzialny był O. T., który obecnie pracuje u powódki. O. T. w okresie od 1 lipca 2011 r. do 21 lutego 2015 r. był zatrudniony w spółce (...).

W dniach 16 września 2014 r. i 29 października 2014 r. O. T. używając adresu e-mail (...) kontaktował się z pracownikiem powódki T. G. w sprawie terminu i warunków usług dźwigowych. Powódka wykonywała też zlecone jej przez pozwaną usługi na podstawie pisemnych zleceń. Sytuacja taka miała miejsce w przypadku zlecenia z dnia 4 marca 2013 r. obejmującego wykonanie usługi dźwigowej w M. i D. oraz zlecenia z dnia 31 października 2014 r. obejmującego demontaż turbiny wiatrowej na farmie P..

Zlecenie z dnia 11 września 2014 r. obejmujące usługi dźwigowe w miejscowości S. oraz zlecenie z dnia 22 kwietnia 2015 r. obejmujące wykonanie usługi koło miejscowości P. nie zostały podpisane przez powódkę.

W treści § 4 ust. 7 zlecenia z dnia 4 marca 2013 r. oraz z dnia 31 października 2014 r. strony ustalały, że powódka jako wykonawca „nie będzie kontaktowała się z inwestorem oraz firmą (...)”, od którego zamawiający, czyli pozwana otrzymała zlecenie na wykonanie usług objętych przedmiotem niniejszej umowy. W przypadku jakiegokolwiek naruszenia przez wykonawcę ustalenia wskazanego w zdaniu poprzednim, wykonawca miał zapłacić zamawiającemu karę umowną w wysokości 60% wartości zlecenia za każde naruszenie tego ustalenia. Wykonawca wyraził zgodę na potrącenie kar umownych, o których mowa w zdaniu poprzednim, z przysługującego wykonawcy wynagrodzenia za wykonane usługi. Zakaz kontaktowania miał na celu niedopuszczenie do bezpośredniego uzyskania zlecenia od inwestora przez podwykonawcę.

W treści § 4 ust. 7 zlecenia z dnia 31 października 2014 r. strony ustaliły, że powódka jako wykonawca nie będzie kontaktowała się z inwestorem oraz firmą (...), od której zamawiający, czyli pozwana otrzymała zlecenie na wykonanie usług objętych przedmiotem niniejszej umowy poza sytuacjami, gdy będzie to konieczne dla prawidłowego wykonania przedmiotu umowy. Zakaz ten nie dotyczył również sytuacji gdy inwestor lub firma (...) skontaktują się z wykonawcą. W przypadku naruszenia przez wykonawcę powyższego ustalenia, wykonawca miał zapłacić zamawiającemu karę umowną w wysokości 25% wartości zlecenia za każde naruszenie tego ustalenia, jednak łącznie nie więcej niż 75%. Wykonawca wyraził zgodę na potrącenie kar umownych, o których mowa w zdaniu poprzednim, z przysługującego wykonawcy wynagrodzenia za wykonane usługi, oraz to naruszenie musiało być udokumentowane przez strony w nim uczestniczące. Pozwana miała ramowe umowy, w których postanowienie o zakazie kontaktowania się podwykonawcy z inwestorem pod rygorem kary umownej jest standardowym zapisem.

Powódka w e-mailu z dnia 13 maja 2015 r. zwróciła się do pracownika firmy (...) o spłatę należności wynikającej z faktury VAT nr (...) wobec braku zapłaty od pozwanego.

W związku z powyższym, pozwana uznając takie działanie za naruszenie zakazu kontaktowania naliczyła powódce kary umowne i wystawiła z tego tytułu następujące noty obciążeniowe: nr (...) na kwotę 13 620,00 euro za naruszenie zlecenia z dnia 4 marca 2013 r., nr (...) na kwotę 19 440,00 euro za naruszenie zlecenia z 4 marca 2013 r., nr (...) w kwocie 22 515,00 euro za naruszenie zlecenia z 22 kwietnia 2013 r. oraz nr (...) na kwotę 29 372,40 euro za naruszenie zlecenia z 11 września 2013 r.

W piśmie z dnia 22 października 2015 r. pozwana złożyła powódce oświadczenie o potrąceniu wierzytelności przysługującej pozwanej względem powódki z tytułu wskazanych wyżej czterech not obciążeniowych z wierzytelnością powódki w kwocie 36 321,10 euro wynikającą z faktury VAT nr (...) z dnia 14 października 2014 r. z tytułu usługi dźwigowej. Jednocześnie w piśmie tym stwierdzono, że w wyniku potrącenia do zapłaty na rzecz pozwanej pozostaje kwota 48 626,30 euro.

W odpowiedzi na powyższe powódka zwróciła pozwanej spółce noty obciążeniowe bez księgowania kwestionując zasadność ich wystawienia.

W bliżej nieokreślonym czasie R. L. (2) pojawił się osobiście w oddziale firmy (...) w P.. Powódka wykonywała prace bezpośrednio na rzecz firmy (...) w miejscowości W. i M. po wykonaniu robot w miejscowości S.. W stosunku do pozwanej powódka wszczęła na podstawie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym postępowanie zabezpieczające przed komornikiem sądowym. W wyniku powyższego komornik dokonał zabezpieczenia zgodnie z wnioskiem powódki. Prawomocnym postanowieniem z dnia 27 listopada 2015 r. komornik sądowy ustalił koszty postępowania o wykonanie zabezpieczenia w wysokości 4 259,98 złotych, oddalił zaś wniosek o przyznanie kosztów zastępstwa adwokackiego.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy utrzymał w mocy nakaz zapłaty wydany 23 lipca 2015 r. oraz zasądził od pozwanej koszty postępowania.

Sąd Okręgowy wskazał, że powódka dochodziła wynagrodzenia za usługę dźwigiem samochodowym polegającą na montażu turbiny wiatrowej. Skoro przedmiotem umowy, jak wskazała powódka, był „montaż” turbiny wiatrowej to oznacza, że celem umowy było osiągnięcie określonego rezultatu. Wobec tego umowę taką należy zakwalifikować jako umowę stypizowaną w art. 627 k.c.

Sąd podkreślił, że w sprawie nie było sporu co do tego, że strony zawarły umowę, o której mowa powyżej. Spór dotyczył jedynie formy w jakiej umowa została zawarta tj. pisemnie czy ustnie. Wykonanie tej umowy przez powódkę potwierdzają raporty dzienne i wystawiona przez powódkę faktura VAT nr (...). Faktu zrealizowania tej umowy w sposób prawidłowy, jak i zasadności a przy tym też wysokości wynagrodzenia za wykonanie prac, pozwana nie kwestionowała a w pismach przedprocesowych jednoznacznie potwierdzała swój obowiązek zapłaty deklarując spłatę. Stanowisko pozwanej w tym zakresie podtrzymał na rozprawie w dniu 21 listopada 2016 r. jej pełnomocnik procesowy.

Natomiast podstawy do oddalenia powództwa pozwana upatrywała w tym, że wiarygodność stwierdzona fakturą VAT nr (...) wygasła na skutek dokonanego przed procesem potrącenia z wiarygodnością pozwanej, wynikającą z naliczonych kar umownych jakie zostały zastrzeżone przez pozwaną na wypadek naruszenia postanowień umownych polegających na zakazie kontaktu powódki z inwestorem, z którym w bezpośredniej relacji pozostawała pozwana będąca generalnym wykonawcą robót.

Pozwana stała przy tym na odmiennym od powódki stanowisku, że umowa, z której powódka wywodzi roszczenie zawarta została na piśmie według wzoru, podpisanego jedynie przez pozwaną, którą dołączyła do akt. Powódka zakwestionowała zawarcie umowy w formie pisemnej, a jedynie przyznała, że wykonała czynności, o których w niej mowa na podstawie ustnych ustaleń z pozwaną, nieobjętych zastrzeżeniem kary umownej. Ponadto powódka kwestionowała by zakaz, na wypadek którego kara ta miała zostać zastrzeżona, kiedykolwiek złamała.

Jak już zostało wyżej wskazane pozwana nie kwestionowała swojego obowiązku zapłaty, a w korespondencji wymienianej przez strony przed procesem wielokrotnie deklarowała spłatę w terminie do 20 kwietnia 2015 r., do której ostatecznie nie doszło. Pozwana wskazywała, że każde ze zleceń jakie zawierała z powódką i innymi kontrahentami, m.in. zlecenie dotyczące przedmiotowej faktury zawierało zapis § 4 ust. 7, zgodnie z którym wykonawca miał zakaz kontaktowania się z inwestorem oraz firmą (...), od którego pozwana otrzymała zlecenie na wykonanie usług objętych umową. Za naruszenie takiego zakazu ustanowionego w umowie przewidziano sankcję w postaci kary umownej w wysokości 60 % wartości zlecenia za każde naruszenie tego ustalenia.

Według pozwanej, co podkreślił też na rozprawie w dniu 6 lutego 2017 r. jej reprezentant M. G., zakaz ten ma charakter bezwzględny i bezterminowy. Pozwana wywodziła, że powódka ten zakaz złamała w związku z czym, mając na uwadze zlecenie z dnia 4 marca 2013 r., 22 kwietnia 2013 r. oraz 11 września 2013 r., naliczyła powódce kary umowne wystawiając cztery noty obciążeniowe na łączną kwotę 84 947,40 euro i te wiarygodności potrąciła z należnością dochodzoną niniejszym pozwem odzwierciedloną w fakturze VAT nr (...).

W ocenie Sądu I instancji roszczenie powódki w świetle twierdzeń i naprowadzonych dowodów było w całości uzasadnione, a pozwana nie wykazała zasadności zarzutu potrącenia z poniżej podanych powodów. Przede wszystkim wskazać należy, że brak jest w ramach zlecenia, z którego powódka dochodzi wynagrodzenia, zawartej umowy na piśmie. W toku procesu pozwana twierdziła, że taka umowa funkcjonowała w relacjach stron jednak została ona skradziona, najprawdopodobniej przez byłego pracownika pozwanej O. T., który obecnie pracuje u powódki. Podnosiła, że w tej sytuacji utrudnione jest dowodzenie istnienia takiego dokumentu, ponieważ pozwana nie jest w jego posiadaniu. Pozwana naprowadziła zaś dowody z zeznań świadków P. T. i B. F., z których należałoby wnioskować, że nie było możliwe, aby strony zawarły jakąkolwiek umowę ustnie bez formy pisemnej ponieważ nawet jeżeli ustne ustalenia były czynione to zawsze znajdowały potwierdzenie na piśmie i taka była praktyka w firmie pozwanej, że od tego nie było wyjątków. Jednak żaden ze słuchanych świadków nie był w stanie z całą pewnością potwierdzić faktu zawarcia umowy, z której powódka wywodzi roszczenie na piśmie, przy czym świadczeni P. T. jedynie wydawało się, że widział umowę (k. 312v.).

Sąd Okręgowy zwraca uwagę, że powódka wskazywała, iż rzeczywiście takie zasady obowiązywały, gdyż podpisywała ona zlecenia, a dotyczyło to zleceń z dnia 4 marca 2013 r. i 31 października 2014 r. Natomiast podniosła jednocześnie, że w przedmiotowej sprawie zlecenia takiego, tj. z dnia 11 września 2013 r. na które powołuje się pozwana nie podpisywała. Zdaniem Sądu przekonująco powódka wyjaśniła przyczyny odmowy podpisania zlecenia w kształcie jaki proponowała pozwana, a mianowicie z uwzględnieniem postanowień zastrzegających kary umowne na wypadek kontaktu z inwestorem, gdyż taki zapis był dla niej bardzo niekorzystny i celowo nie chciała więcej umowy o takiej treści podpisać.

Powódka zwróciła przy tym uwagę na fakt, iż podpisała zlecenie z dnia 31 października 2014 r., które wprawdzie zawierało postanowienie w przedmiocie obciążenia karami umownymi za złamanie zakazu kontaktu, jednak w tym przypadku zostały sprecyzowane sytuacje wyłączające odpowiedzialność powódki, a mianowicie gdy kontakt był konieczny do prawidłowego wykonania przedmiotu umowy. W konsekwencji powódka nie widząc negatywnych dla niej skutków takiego zapisu zlecenie to podpisała. Nie dziwi więc, że pozostałe przesyłane przez pozwaną zlecenia, w tym sporne z dnia 11 września 2013 r., nie były przez powódkę akceptowane w całości.

W ocenie Sądu zgromadzone w sprawie dowody nie dają podstaw do wniosku – jak twierdziła pozwana - że strony łączyła umowa o treści jak w zleceniu z dnia 11 września 2013 r. Natomiast nie ma wątpliwości, że powódka przystąpiła do realizacji zlecenia, jednak pisemnych ustaleń co do zapisu odnośnie kar umownych nie poczyniono (a w każdym razie brak takiego dowodu w aktach sprawy). Tym samym Sąd doszedł do przekonania, że strony łączyła ustna umowa, której przedmiotem był montaż turbiny w miejscowości S., za wynagrodzeniem jak to wynika z faktury VAT nr (...), jednak nie obejmująca swą treścią postanowień w zakresie zastrzeżenia kar umownych w przypadku złamania zakazu kontaktu z inwestorem.

Niezależnie od tego, gdyby nawet przyjąć, że między stronami doszło do zawarcia umowy o treści tożsamej jak zlecenie z dnia 11 marca 2013 r. to w świetle art. 58 § 2 k.c. postanowienia w przedmiocie kar umownych uznać należałoby za nieważne. Odnosząc się do powyższej sytuacji, wskazać należy, że nie ma co do zasady przeszkód by strony w ramach swobody kontraktowej zastrzegły na wypadek określonych okoliczności kary umowne. Niemniej jednak zapis, wedle którego wykonawca ma zakaz kontaktu z inwestorem a jego złamanie grozi obciążeniem karą umowną w wysokości 60 % wartości zlecenia o charakterze – jak sama strona twierdziła – bezwzględnym i bezterminowym, jest w ocenie Sądu nieważny (art. 58 § 2 k.c.) jako sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, w tym przypadku dobrymi obyczajami kupieckimi stanowiąc regulację ograniczającą konkurencję.

W ocenie Sądu I instancji wskazać należy na niejasność i niedostateczne określenie na czym ów kontakt powódki z kontrahentem pozwanej miałby polegać. Taki nieokreślony zakaz, obejmujący czynności polegające na w ogóle nieokreślonych kontaktach, w nieokreślonym przedziale czasowym jest niedopuszczalny. O ile pewne zapisy dotyczące zakazu konkurencji są powszechnie dozwolone w relacjach gospodarczych o tyle przedmiotowe postanowienie nie może być za takie uznane. W istocie zapis ten ma na celu uniemożliwienie powódce swobody zawierania kontraktów ze wszystkimi podmiotami działającymi na rynku i to bez ograniczenia czasowego, i z takiego kręgu podmiotów

wykluczony jest choćby inwestor, z którym pozwana zawarła umowę. W ocenie Sądu zapis o takiej treści godzi w zasadę swobody umów i stoi w sprzeczności z zasadą swobody wyboru partnera biznesowego w znacznym stopniu ograniczając konkurencję. Zrozumiały były ten zapis uczyniony w ramach konkretnej łączącej strony umowy, obowiązujący w konkretnym przedziale czasowym, który miałby na celu uniemożliwienie nieuprawnionego przejęcia przez powódkę zlecenia od inwestora. Natomiast pozwana w sposób możliwie najszerszy zakreśliła zakaz kontaktowania się z inwestorem, w tym uniemożliwiający nawet kontaktowanie się w celu prawidłowego wykonania umowy czy ograniczający powódce możliwość uzyskania zaspokojenia.

Zapis o takim kształcie - bezterminowy, bezwzględny i nie dotyczący konkretnego zlecenia jawi się Sądowi jako oczywiście naruszający zasady współżycia społecznego, ograniczający nie tylko zasady swobodnego kontraktowania ale i dobrych obyczajów kupieckich, i nie może być w takiej sytuacji uznany za ważny.

Zarzut potrącenia w ocenie Sądu jest niezasadny także z tego względu, że pozwana nie wykazała zaistnienia przesłanek warunkujących możliwość naliczenia powódce kar umownych a mianowicie by dokonano naruszenia zakazu kontaktu z kontrahentem pozwanej. Z oświadczenia o potrąceniu z dnia 22 października 2015 r. roku wynika, że pozwana naliczyła kary umowne z tytułu naruszenia trzech umów tj. z dnia 4 marca 2013 r., 22 kwietnia 2013 r. i 11 września 2013 r. Zwrócić jednak trzeba uwagę, że strona pozwana nie wykazała, że w ramach każdego ze zleceń, które wyszczególniła w oświadczeniu o potrąceniu naliczając karę umowną, doszło do naruszenia konkretnego zakazu. Pozwana nie wskazała ani tego kiedy i kto, ani tego w jakich okolicznościach doszło do naruszeń. Tym samym pozwana nie podała danych odnoszących się do kontaktów powódki z podmiotami wskazanymi w zleceniach pozwanej odnoszących się do konkretnego zlecenia. Brak podstaw do obciążenia powódki karami umownymi w sytuacji braku wykazania, że pomiędzy powódką a kontrahentami pozwanej doszło do kontaktu w związku wykonywaniem konkretnego zlecenia, a przy tym mającego na celu przejęcie przez powódkę zleceń tych kontrahentów.

Pozwana złamania zakazu upatrywała w treści korespondencji elektronicznej powódki z dnia 13 maja 2015 r. wysłanej pracownika spółki (...). Jednak z treści tego e-maila wynika, że powódka domagała się zapłaty za wykonaną usługę, od której pozwana jako generalny wykonawca się uchylała. Nie ma zatem tutaj mowy o działaniu powódki nakierowanym na przejęcie zleceń tego podmiotu. Powódka zmierzała jedynie do uzyskania należnego jej wynagrodzenia. Tego rodzaju kontakt polegający na monicie w sprawach zapłaty, w ocenie Sądu, nie jest objęty tym zapisem umownym. Jak wyjaśnił bowiem reprezentant pozwanej M. G. istotą tego zapisu był zakaz kontaktu zmierzającego do uzyskania kontraktu przez powódkę z kontrahentem pozwanej. Pozwana oczekiwała, że będzie otrzymywała wszystkie zlecenia od firmy (...) z tego względu, że strony łączyła umowa ramowa. Niemniej jednak reprezentant pozwanej wskazywał też, że nie mógłby zabronić spółce (...) zlecenia innej firmie czynności, gdyby tego zechciała. W świetle powyższego ten kontakt powódki ze spółką (...) w sprawie zapłaty za wykonaną usługę nie może stanowić złamania kontraktu nawet gdyby przyjąć, że taka kara umowna faktycznie została zastrzeżona. Nie można bowiem odmówić powódce prawa podejmowania działań mających na celu uzyskanie należnego jej świadczenia, w tym zwracania się w tym celu do zleceniodawcy jej dłużnika, aby dokonał wpłaty na rzecz powódki.

Poza tym pozwana próbowała wykazać, że doszło do złamania zakazu kontaktu przez reprezentanta powódki i jednocześnie jej męża R. L. (2), który stawiał się w oddziale spółki (...) w P. i tam próbował uzyskać kontrakt. Podkreślenia wymaga przede wszystkim fakt, że pozwana nie ma wiedzy w jakim charakterze działał R. L. (2), tj. czy w swoim imieniu jako przedsiębiorca czy też w imieniu powódki. Natomiast, jeżeli działał on we własnym imieniu i na swoją rzecz to trudno zarzucać powódce naruszenie umowy skoro umowa łączyła pozwaną i powódkę a nie R. L. (2). Pomiędzy faktem, że R. L. (2) reprezentował powódkę a tym, że był w oddziale spółki w P. nie można stawiać znaku równości skutkującego uznaniem, iż wówczas również działał w imieniu powódki zwłaszcza, że sam także prowadzi działalność gospodarczą. Co istotne nie jest znany przedmiot i treść rozmów R. L. (2) z przedstawicielami spółki (...) w oddziale w P..

Naruszenie zakazu wynikającego z umowy pozwana wywodzi również z faktu, że powódka otrzymała zlecenia bezpośrednio od spółki (...) i wykonywała je w M. i W.. Pozwana w tym zakresie powołała dowód z zeznań świadka P. T.. W ocenie Sądu zeznania tego świadka nie mogły doprowadzić do wykazania naruszenia przez powódkę zakazu

kontaktowania się z firmą (...). Przede wszystkim z zeznań tych nie wynika w związku z wykonywaniem jakiego zlecenia miał miejsce kontakt ani w jakim konkretnie czasie. Zeznania te wskazują jedynie na to, że powódka otrzymała bezpośrednio od tego kontrahenta dwa zlecenia. Natomiast brak jakichkolwiek dowodów, a nawet twierdzeń w jaki sposób doszło do tego, że powódka otrzymała te zlecenia. Nie wiedział tego ani świadek P. T. ani reprezentant pozwanej M. G.. Nie można bowiem wykluczyć – zwłaszcza w świetle wyjaśnień reprezentanta pozwanej wskazującego na brak takich ograniczeń - że to spółka (...) zwróciła się do powódki o wykonanie na jej rzecz określonych usług.

Reasumując Sąd Okręgowy wskazał, że zarzut potrącenia nie mógł zniweczyć powództwa z tego względu, że przedmiotowy zapis dotyczący zakazu kontaktu nie był objęty umową stron. Niezależnie od tego, jako sprzeczny z dobrymi obyczajami kupieckimi uznać należałoby go za nieważny. Poza tym nawet gdyby uznać, że taki zapis był ważny i łączył strony umowy, której w istocie pozwana nie przedstawiła, to należy wskazać, że pozwana w żaden sposób nie wykazała, iż takiego naruszenia uzasadniającego naliczenie kar umownych powódka dokonała – brak takich dowodów, z których ta okoliczność ponad wszelką wątpliwość by wynikała.

Stan faktyczny w niniejszej sprawie ustalony został na podstawie przedłożonych przez strony dokumentów, których prawdziwość nie budziła wątpliwości oraz zeznań świadków i przesłuchania reprezentanta pozwanej. Na podstawie zeznań świadków i reprezentanta pozwanej Sąd czynił ustalenia faktyczne w zakresie w jakim korespondowały ze sobą w zasadniczych kwestiach istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy oraz znajdowały potwierdzenie w materialnie dowodowym z dokumentów. Jeśli chodzi o kwestię wykonania usługi, za którą powódka domagała się zapłaty to zeznania wszystkich świadków były zbieżne z twierdzeniami powódki a pozwana okoliczności tej nie kwestionowała. Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków P. T. i B. F. w zakresie w jakim wyjaśniali, że praktyką u pozwanej było zawieranie umów na piśmie, jednak żaden ze słuchanych świadków nie był w stanie potwierdzić z całą pewnością, że umowa z której powódka domaga się wynagrodzenia także została zawarta na piśmie. Sąd dał również wiarę zeznaniom świadka P. T. co do tego, że powódka wykonywała na rzecz pozwanej usługi w W. i M., co koresponduje z wyjaśnieniami reprezentanta pozwanej M. G., jednak żaden ze świadków ani reprezentant pozwanej nie posiadali wiedzy na temat tego w jaki sposób owe zlecenia zostały pozyskane.

W tym stanie rzeczy przyjąć należało, że roszczenie powódki jest uzasadnione a stanowisko pozwanej w żaden sposób nie zniweczyło żądania pozwu. Stąd też zasadnym było utrzymanie w mocy nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym wydanego przez Sąd Okręgowy w Koszalinie w dniu 23 lipca 2015 r. w sprawie o sygn. VI GNC 77/16.

Stosownie do wyniku sprawy, na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. mając na uwadze fakt, że powódka wygrała proces w całości pozwana zobowiązana jest do zwrotu powódce poniesionych kosztów. Z tego względu w pkt 2 wyroku zasądzono od pozwanej na rzecz powódki kwotę 691,60 zł tytułem dalszych kosztów procesu, które powódka poniosła uiszczając opłaty na należne tłumaczenia przysięgłe złożonych w sprawie dokumentów.

Z kolei w punkcie 3 Sąd rozstrzygnął o kosztach postępowania zabezpieczającego na wniosek powódki złożony w toku procesu. W analizowanym stanie faktycznym postępowanie zabezpieczające zostało wszczęte na podstawie nakazu zapłaty, stąd rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zabezpieczającego w tym orzeczeniu nie było możliwe. Koszty postępowania zabezpieczającego zostały ustalone w kwocie 4 259,98 zł dopiero na mocy postanowienia Komornika Sądowego z dnia 27 listopada 2015 r., które uprawomocniło się 11 stycznia 2016 r. Zważając zatem na fakt, iż powódka wygrała sprawę w całości, pozwana zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu zobowiązana jest do zwrotu równowartości poniesionych przez powódkę kosztów postępowania zabezpieczającego w wysokości 4 259,98 zł.

Apelację od powyższego wyroku wniosła pozwana (...) GmbH w S..

Pozwana zarzuciła wyrokowi:

I. Naruszenie przepisów postępowania cywilnego, których uchybienie miało istotny wpływ na wynik w sprawie, wyrażające się w obrazie przepisu:

a. art. 233 § 1 K.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie, w postaci:

i. oświadczeń złożonych podczas przeprowadzenia dowodu umów zlecenia z dnia 04 marca 2013 roku, 22 kwietnia 2013 roku oraz 11 września 2014 roku, i wskutek tego przyjęcie, że wolą stron, we wzajemnych relacjach gospodarczych, nie mogło być lub nie było całkowite wyłączenie kontaktowania się Powódki z kontrahentami Pozwanej, podczas gdy z twierdzenia te polegają na prawdzie, a dokumenty w postaci zleceń są ich potwierdzeniem, a więc nie było żadnych podstaw ku temu by odmówić stanowisku strony Pozwanej zasadności;

ii. wiadomości e-mail z dnia 13 maja 2015 roku, zleceń zawieranych między Powódką a Pozwaną (wyżej wymienionych) oraz zeznań świadków B. F., P. T. i M. G., a wskutek tego przyjęcie, że Powódka nie złamała zakazu przewidywanego w treści umów zleceń zawieranych przez strony niniejszego procesu i nie miała podstaw do naliczenia kar umownych, podczas gdy z wiadomości e-mail wynika wprost, że Powódka bezpośrednio kontaktowała się z kontrahentem Pozwanej, a takie działanie nie znajdowało żadnego uzasadnienia, bowiem ewentualne roszczenia przysługiwały Powódce od Pozwanej, a nie od kontrahentów Pozwanej, o czym doskonale wiedziała. Działania Powódki miały jedynie negatywny wydźwięk w relacjach Pozwanej z jej kontrahentem. Były próbą nadszarpnięcia wiarygodności Pozwanej w oczach jej kontrahenta, co w kontekście zeznań świadków B. F., P. T. i M. G., którzy wskazali, że mają informację, iż Powódka kontaktowała się z firmą (...), a następnie wykonywała dla tej firmy prace, stanowi łącznie potwierdzenie rzeczywistego celu jakim kierowała się Powódka, niezgodnego z zakazami konkurencji przewidzianymi w umowach, a mianowicie przejścia klientów Pozwanej, co w niektórych przypadkach jej się udało;

(...). zeznań B. F., P. T. i M. G., umowy z dnia 4 marca 2013 roku dotyczącej miejscowości M. i J., poprzez przyjęcie, że nie zostały między stronami zawarte pisemne umowy zleceń o treści tych przedłożonych wraz z zarzutami od nakazu zapłaty, podczas gdy z zeznań tych osób wyraźnie wynika, że u Pozwanej w relacjach z Powódką nie było takich sytuacji, że nie zawierano umów w formie innej niż pisemna, że tylko takie umowy regulowały relacje między Powódką a Pozwaną; Ponadto, umowy przedłożone wraz z zarzutami od nakazu zapłaty korelują z tymi zeznaniami oraz z fakturami VAT wystawionymi przez Powódkę; Co więcej, umowy te w swej treści był jednolite (w zakresie współpracy firmą (...)), a nadto umowa z dnia 4 marca 2013 roku dotycząca miejscowości M. i J. została podpisana przez obie strony, co jednoznacznie potwierdza, że umowy na podstawie których naliczono kary umowne były w formie pisemnej;

iv. zeznań M. G. poprzez przyjęcie, że celem Pozwanej – przy ustaleniu kar umownych - było bezwzględnie nieograniczone terminowo zakazanie kontaktów Powódki z wszystkimi podmiotami, podczas gdy celem tym było ograniczenie takich kontraktów do momentu pozostawania we współpracy Pozwanej z firmą (...);

b. art. 232 w zw. z art. 233 K.p.c. poprzez błędne przyjęcie, że:

i. Pozwana nie wykazała jakoby Powódka złamała zakazy konkurencji przewidziane w umowach zleceń zawieranych między stronami i nie było podstaw do naliczania jakiegokolwiek kary umownej, podczas gdy potwierdzeniem tego stanu są wiadomość e-mail z dnia 13 maja 2015 roku oraz zeznania świadków B. F. i P. T. oraz M. G., które potwierdzają, że Powódka kontaktowała się z firmą (...), a nadto treść poszczególnych zleceń zawieranych przez strony w zakresie kar umownych, gdzie wyraźnie wskazano jakie warunki strony przewidują w przypadku złamania postanowień tych kontraktów, co winno być wystarczające dla Sądu I instancji dla ustalenia, że zostały złamane postanowienia umowne i była podstawa do naliczenia kar umownych;

ii. Powódka w jakikolwiek sposób obaliła twierdzenia Pozwanej, że Powódka kontaktowała się z klientami Pozwanej, podczas gdy Powódka nie przedstawiła żadnych wiarygodnych dowodów na to, że przestrzegala ona warunków zawartych umów;

(...). Pozwana zastrzegala w treści zleceń zakaz kontaktowania się z wszystkimi podmiotami działającymi na rynku, podczas gdy zgodnie z treścią zleceń zakaz dotyczył wyłącznie inwestora i firmy (...);

iv. Pozwana nie udowodniła, że R. L. (2) udawał się do firmy (...) celem pozyskania kontraktów z pominięciem Pozwanej, podczas gdy skutek tych wizyt Powódka pozyskała kontrakty, które realizowała dla firmy (...);

II. Naruszenie przepisów prawa materialnego, poprzez:

a. art. 353¹ w zw. z art. 58 § 1 i 2 w zw. z art. 65 § 1 i 2 K.c. poprzez ich błędną interpretację, a wskutek tego uznanie, że Pozwana i Powódka nie miały możliwości zawarcia w umowie wiążącego zapisu odnośnie zakazu kontaktowania się Powódki z kontrahentami Pozwanej, a takie postanowienie zawarte w zleceniach zawieranych między stronami było nieważne, jak i zaniechanie przeprowadzenia właściwej interpretacji godnie z przepisami prawa, a wskutek tego przyjęcie, że zakaz konkurencji był bezterminowy, podczas gdy strony niniejszego sporu znajdowały się w stałych relacjach gospodarczych (co potwierdza kilka umów zawartych między nimi, które złożono jako dowody w niniejszym postępowaniu, gdzie znajdowały się tożsame zapisy), oba podmioty są profesjonalistami działającymi na rynku od wielu lat, rynek na którym działa Pozwana jest bardzo wąski i utrata klienta na rzecz innego podmiotu może znaczyć dla przedsiębiorcy wyłączenie możliwości dalszego prowadzenia działalności gospodarczej, a ponadto Powódka w relacjach z Pozwaną nie zarzucała nieważności tego postanowienia umownego, gdyż na takie się godziła i takie umowy podpisywała; Ponadto, postanowienia dotyczące kar umownych nie dotyczyły całkowitego wyłączenia Powódki z rynku wykonywanych usług, jak sugeruje Sąd I instancji, ale wyłącznie relacji Powódki z firmą (...) w okresie współpracy Pozwanej z tym podmiotem.

W oparciu o wyżej wskazane zarzuty, pozwana wnosi o:

a. zmianę skarżonego wyroku poprzez uchylenie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym wydanego przez Sąd Okręgowy w Koszalinie, Wydział VI Gospodarczy z dnia 23 lipca 2015 roku (sygn. akt: VI GNC 77/15) w całości i oddalenie powództwa w całości;

b. zasądzenie od Powódki na rzecz Pozwanej kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych,

ewentualnie, w razie uznania przez Sąd II instancji, iż Sąd I instancji nie rozpoznał istoty niniejszej sprawy lub że zachodzi konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, o:

c. uchylenie zaskarżonego wyroku w całości oraz przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Pozwana wnosi również o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentów złożonych wraz z niniejszą apelacją ukazujących korespondencję Powódki z firmą (...), na okoliczności wskazane w uzasadnieniu niniejszej apelacji, w tym kontaktowania się Powódki z kontrahentem Pozwanej w okresie obowiązywania przedmiotowego zlecenia, złamanie zakazu kontaktowania się, dążenia Powódki do przejęcia klienta Pozwanej i wystąpienia podstaw do naliczenia kar umownych Powódce przez Pozwaną. Jednocześnie wskazuję, że Pozwanej nie dysponowała tą dokumentacją i nie miała o niej wiedzy na wcześniejszych etapach postępowania. Udało się ją uzyskać od podmiotu trzeciego, którym jest firma (...), dopiero teraz. Przeprowadzenie dowodu z tych dokumentów nie spowoduje zwłoki w postępowaniu, a jest konieczne dla oceny słuszności naliczonych przez Pozwaną kar umownych, co ma z kolei znaczenie dla oceny zasadności roszczeń Powódki.

W uzasadnieniu apelacji pozwana zawarła rozwinięcie zarzutów stawianych zaskarżonemu orzeczeniu.

Na wstępie wskazała, iż wyrok Sądu I instancji został wydany z naruszeniem przepisów postępowania cywilnego, a w szczególności przy błędnej ocenie materiału dowodowego zebranego w sprawie. Ponadto, Sąd I instancji dopuścił się naruszeń przepisów prawa materialnego, które spowodowały, że wydane przez niego orzeczenie jest sprzeczne z ukształtowanymi zasadami prawa cywilnego. Tym samym, wyrok Sądu I instancji jako chybiony w całości nie powinien ostać się w obrocie prawnym.

Po drugie, podtrzymała dotychczasowe stanowisko wyrażone przez stronę Pozwaną na wcześniejszych etapach niniejszego postępowania.

Po trzecie, uzasadniając stanowisko Pozwanej w zakresie naruszeń przez Sąd I instancji przepisów postępowania, wskazała co następuje:

Jak wskazano na wstępie, Sąd I instancji naruszył przepis art. 233 § 1 K.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie. Sąd I instancji ustalił błędnie stan faktyczny sprawy, chociażby poprzez stwierdzenie, że strony nie zawierały szeregu umów zleceń z dnia 4 marca 2013 roku, 22 kwietnia 2013 roku oraz 11 września 2014 roku, w formie pisemnej, na warunkach tam wskazanych. Sąd naruszył również przepisy art. 232 K.p.c. uznając, że Powódka wykazała, jakoby nie doszło do kontaktu jej z kontrahentami Pozwanej, ewentualnie, że Pozwana nie wykazała tej okoliczności.

Przede wszystkim Sąd I instancji w sposób chybiony ocenił oświadczenia złożone podczas przeprowadzenia dowodu z zeznań świadków B. F. i P. T., M. G. oraz umów zlecenia z dnia 04 marca 2013 roku, 22 kwietnia 2013 roku oraz 11 września 2014 roku, czy też wiadomości e-mail z dnia 13 maja 2015 roku, w kontekście złamania zakazu przewidywanego w treści powyższych umów zleceń oraz w odniesieniu do podstaw naliczenia Powódce kar umownych przez Pozwaną. Otóż, skoro B. F. i P. T. oraz M. G. potwierdzili fakt, że z firmy (...) przychodziły informacje, że Powódka kontaktuje się z nią, co firma (...) potwierdziła chociażby poprzez przesłanie Pozwanej wiadomości e-mail Powódki z dnia 13 maja 2015 roku, to nie było podstaw do uznania, że nie naruszono postanowień umownych. Takie naruszenia wystąpiły i to zostało wykazane. Zresztą nawet świadkowie powołani przez Pozwaną wskazywali, że takie kontakty były. Potwierdzili również, że Powódka rozpoczęła wykonywanie kontraktów dla firmy (...), co zauważył Sąd I instancji. Pozwana nie może natomiast zgodzić się z sugestią, że brak wskazania konkretnych kontraktów niweczy prawo Pozwanej do naliczenia kar umownych z zawartych z Powódką umów zleceń. Otóż, umowy te wyłączały możliwość kontaktowania się Powódki z firmą (...) w ogólności, a więc nie ma znaczenia czy kontaktowała się w związku z jednym, czy drugim kontraktem. Istotne jest to, że celem zapisów umownych było wyłączenie nieuczciwych działań pod kątem konkurencji, w tym podważanie wiarygodności Pozwanej poprzez próbę wstrzymania płatności jej środków, w okolicznościach, w których Pozwana kwestionowała naliczoną stawkę podatku VAT, o czym Powódka doskonale wiedziała. Zeznaniami wyżej wskazanych świadków potwierdziły, że wskutek poznania kontrahenta Pozwanej - firmy (...) przez Powódkę, doszło do świadczenia usług Powódki na rzecz firmy (...), a więc doszło do naruszeń postanowień umownych, co uprawniało Pozwaną do naliczenia kar umownych. Z tego uprawnienia Pozwana skorzystała i dlatego też nie można uznać żądań Powódki dochodzonych w niniejszym procesie za uzasadnione.

Powódka była zainteresowana przejęciem klientów Pozwanej. Wiadomość e-mail potwierdza natomiast, że w pewnym momencie nie zachowała ona ostrożności i pozostał ślad kontaktów jej z kontrahentami (już nie telefoniczny, osobisty, ale pisemny). Sąd I instancji w tej kwestii nie zauważył, że nawet taki kontakt może doprowadzić do szkód po stronie Pozwanej. Powódka próbowała uczynić z Pozwanej nierzetelnego kontrahenta w oczach firmy (...).

Zapisy umowne miały zabezpieczać Pozwaną właśnie przeciwko wyżej opisywanym działaniom Powódki. Kontrakty warte łącznie kilka milionów złotych są kolokwialnie mówiąc „łakomym kąskiem” dla takich podmiotów jak Powódka, która nie miała dużego doświadczenia w takich pracach, nie znała rynku i nie miała odpowiednich kontaktów (do momentu przejścia do niej O. T.). Pozwana z jej wieloletnim doświadczeniem, ciężką pracą i wysiłkiem, własnym zaangażowaniem i dziesiątkami negocjacji skutkującymi pozyskaniem klientów zagranicznych musiała się zabezpieczyć przed działaniami takich podmiotów jak Powódka, której jedynym sposobem pozyskania klienta, zaistnienia na rynku okazało się podkupienie pracowników Pozwanej (operatora dźwigu i O. T.), a następnie za jego pośrednictwem kontaktowanie się z klientami Powódki. Stąd takie kary umowne. Adekwatne do wartości umów, kosztów prowadzonej działalności (w tym konieczności zapłaty wynagrodzenia pracowników, utrzymania biura, a przede wszystkim opłaty wielkich kwot z tytułu leasingu żurawi wartych kilka milionów złotych), ryzyka ponoszonego przez Pozwaną. Sąd I instancji tych okoliczności nie uwzględnił, czym w ocenie Powódki naruszył przepisy art. 228

§ 1 K.p.c. oraz art. 227 K.p.c. Powódka doskonale wiedziała o jakie pieniądze chodzi i nie kwestionowała umów do momentu, gdy stwierdziła, iż lepiej przejąć kontrakty.

Sąd I instancji naruszył także wyżej opisane przepisy prawa poprzez błędną ocenę zeznań B. F., P. T. i M. G., oraz dowody z dokumentu w postaci umowy z dnia 04 marca 2013 roku dotyczącej miejscowości M. i J.. Sąd I instancji bowiem przyjął, że między stronami procesu nie zostały zawarte pisemne umowy zleceń o treści tych przedłożonych wraz z zarzutami od nakazu zapłaty. Takie poglądy jest niedopuszczalne w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego. Z zeznań wyżej wymienionych osób wyraźnie wynika, że u Pozwanej w relacjach z Powódką nie było takich sytuacji, że nie zawierano umów w formie innej niż pisemna, że tylko takie umowy regulowały relacje między Powódką a Pozwaną. Ponadto, umowy przedłożone wraz z zarzutami od nakazu zapłaty korelują z zeznaniami wyżej wskazanych świadków, z fakturami VAT wystawionymi przez Powódkę oraz praktyką występującą w relacjach handlowych między stronami. Co więcej, umowy te w swej treści były jednolite (w zakresie współpracy firmą (...)), a nadto umowa z dnia 4 marca 2013 roku dotycząca miejscowości M. i J. została podpisana przez obie strony, co jednoznacznie potwierdza, że umowy na podstawie których naliczono kary umowne były w formie pisemnej. Należy także zwrócić uwagę, iż sprzeczne z zasadami doświadczeniem życiowym jest uznanie przez Sąd I instancji, że dwa profesjonalne podmioty, z wieloletnim doświadczeniem, zawierały umowy o wartości kilkudziesięciu tysięcy euro, a więc - jak chociażby w przypadku przedmiotowej umowy (S.) - nawet przekraczającej 150.000,00 zł, w formie ustnej. Takie kontraktowanie nie jest w ogóle praktykowane. Przynajmniej Pozwana się z takim procederem nie spotkała. W ocenie Pozwanej, wyrok Sądu I instancji jest sprzeczny także z tymi zasadami i nie opiera się na logicznym wnioskowaniu. Bezspornie byłyby wszelkie przesłanki, które pozwalałyby stwierdzić, że umowy, na podstawie których naliczono kary umowne, zostały zawarte w formie pisemnej. Nie można zapominać o tym, że doktryna dopuszcza możliwość orzekania na podstawie dowodów *prima facie*. W tym w sytuacjach takich jak przedmiotowa, gdzie Pozwana utraciła dokumentację związaną ze współpracą z Powódką w chwili przejścia pracownika Pozwanej do Powódki. Pozwanej trudno w takim przypadku uwierzyć w zbieg okoliczności. Powódka zaczyna kontaktować się z jej strategicznym klientem, przejmuje jej pracownika, wraz z którym znika dokumentacja relacji z Powódką, pracownik podejmuje pracę u Powódki, a ta realizuje kontrakty dla firmy (...). Okoliczności te układają się w logiczną całość, w przeciwieństwie do twierdzeń Powódki, wymijających, niespójnych i mało wiarygodnych. Dowody zebrane w sprawie w postaci dokumentów, zeznań świadków B. F. i P. T. oraz reprezentanta strony M. G., wiadomość e-mail z dnia 13 maja 2015 roku oraz uzyskana dokumentacja od firmy (...), którą przedkładałam wraz z niniejszą apelacją potwierdzają, że Powódka rozpoczęła działalność konkurencyjną wobec Pozwanej w zakresie współpracy z firmą (...) i były podstawy do obciążenia jej karami umownymi.

Sąd I instancji naruszył także przepis art. 232 w zw. z art. 233 § 1 K.p.c. poprzez błędne przyjęcie, że Pozwana nie wykazała jakoby Powódka złamała zakazy konkurencji przewidziane w umowach zleceń zawieranych między stronami i nie było podstaw do naliczania jakiegokolwiek kary umownej. Jest to twierdzenie chybione. Wyżej opisane okoliczności są potwierdzeniem tego stanu. Twierdzenia treści wiadomości e-mail z dnia 13 maja 2015 roku, zeznania świadków B. F. i P. T. oraz reprezentanta Pozwanej - M. G. są w tej materii spójne i potwierdzają, że Powódka kontaktowała się z firmą (...). Jak wskazano powyżej, kontakty te nie ograniczały się do wiadomości e-mail, natomiast już sam ten kontakt - poprzez e-mail z 13 maja 2015 roku był wystarczający dla uznania, że Powódka złamała postanowienia umowy i zaistniały podstawy do naliczenia kar umownych. Treść poszczególnych zleceń zawieranych przez strony w zakresie kar umownych wyraźnie wskazywała jakie warunki strony przewidują w przypadku złamania postanowień tych kontraktów. Strony wprost uznały, że wszelkie kontakty z kontrahentem będą karane naliczeniem kary umownej. Powódka to zaakceptowała, a mimo to, wbrew tym ustaleniom, zaczęła kontaktować się z firmą (...). To winno być wystarczające dla Sądu I instancji dla ustalenia, że zostały złamane postanowienia umowne i była podstawa do naliczenia kar umownych. Sąd I instancji orzekł w sposób niezgodny z materiałem dowodowym.

Sąd *de facto* przyjął, że Powódka obaliła twierdzenia Pozwanej, iż Powódka kontaktowała się z klientami Pozwanej, natomiast twierdzenia Powódki nie zostały poparte jakimkolwiek dowodem. Strony niniejszego sporu znajdowały się w stałych relacjach gospodarczych (co potwierdza kilka umów zawartych między nimi, które złożono jako dowody w niniejszym postępowaniu, uznanych przez Sąd za wiążące, gdzie znajdował się tożsamy zapis dotyczący kar

umownych). Relacje te skutkowały regularnym narażeniem Pozwanej na to, że Powódka będzie chciała z pominięciem Pozwanej wykonywać usługi z kontrahentem wyszukany przez Pozwaną, firmą (...). W związku z tym, Powódka nie miała innej możliwości jak zabezpieczyć się poprzez ustalenie kary umownej, która ewentualnie pokryje jej szkodę. Powódka się na to godziła.

Oba podmioty, tak Powódka, jak Pozwana, są dwoma, równorzędnymi podmiotami, profesjonalistami działającymi na rynku od wielu lat, rynek na którym działa Pozwana, a na który próbuje wejść Powódka, m.in. poprzez kontakty z klientami Pozwanej (nie tylko firmą (...), ale i innymi) jest bardzo wąski i utrata klienta, szczególnie takiego jak (...) (klient strategiczny Pozwanej) na rzecz innego podmiotu może znaczyć dla przedsiębiorcy wyłączenie możliwości dalszego prowadzenia działalności gospodarczej, gdyż nie będzie miał środków na utrzymanie floty żurawi i pojazdów, pracowników, biur itd. Skoro zatem dwa profesjonalne podmioty wyrażają zgodę na takie postanowienia, gdyż doskonale wiedzą, że rynek jest tak trudny, tak trudno o klienta jednego z kilku na nim występujących, to oczywistym jest, że mogły zawrzeć takie a nie inne postanowienie. Pozwana nie podpisałaby umowy z Powódką, gdyby ta nie zgodziła się na zaniechanie kontaktów z kontrahentem Pozwanej. Powódka jednak takich kontaktów się dopuściła i to na dodatek w związku z realizowanym kontraktem z Pozwaną i w związku z ewentualnymi kontraktami dotyczącymi tożsamyh usług. Potwierdziły to przeprowadzone dowody (zeznania świadków B. F. i P. T. oraz reprezentanta Pozwanej - M. G.), jak i dokumentacja przedłożona wraz z niniejszą apelacją oraz wiadomość e-mail z dnia 13 maja 2015 roku.

Świadkowie R. L. (2) i T. G. jak się okazało „doskonale” pamiętali szczegóły sprawy, zaś jak doszło do pytań odnośnie podstawowych postanowieh umownych, zasłaniali się niewiedzą i niepamięcią. W tych' okolicznościach można bezsprzecznie twierdzić, iż ich zeznania są niewiarygodne i zmierzały do ochrony zatrudniającego ich podmiotu, a nie do umożliwienia Sądowi I instancji ustalenia rzeczywistego stanu faktycznego sprawy. Nie można tego powiedzieć natomiast o zeznaniach świadków B. F. i P. T., którzy w sposób wiarygodny wskazali, że umowy zawierane przez Pozwaną mają zawsze formę pisemną. W kontekście cen wykonywanych usług, faktur VAT pokrywających się z treścią zleceń. Zeznania R. L. (2) i T. G. należy oceniać z dużą dozą ostrożności, bowiem

Warto także dodać, że Sąd w sposób nieuzasadniony uznał również, że nie wiadomo w jakim charakterze R. L. (2) pojawiał się w firmie (...), czy w imieniu swoim, czy Pozwanej. Skoro świadkowie B. F. i P. T. oraz reprezentant Pozwanej - M. G. wskazali, że Powódka wykonywała w następstwie tych spotkań kontrakty dla firmy (...) w M. i W., to oczywistym jest, że R. L. (2), mąż Powódki i jej pełnomocnik, de facto prowadzący za Powódkę działalność gospodarczą, nie pojawia! się w firmie (...) z przypadku. Tym bardziej, że świadkowie wskazywali, że informacje posiadają od pracowników firmy (...). Tok myślowy Sądu I instancji jest dla Pozwanej całkowicie niezrozumiały w świetle zasad logicznego wnioskowania. Oczywistym jest, że bez kontaktu nie doszłoby do współpracy. Zaskakujące jest to, że Sąd I instancji tych faktów ze sobą nie łączy. Uzasadnienie skarżonego wyroku jest sprzeczne z materiałem dowodowym i zasadami interpretacyjnymi, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania.

Po czwarte, w zakresie naruszeń prawa materialnego należy zwrócić uwagę na następujące kwestie:

Sąd I instancji dopuścił się naruszenia przepisów prawa materialnego, w szczególności poprzez błędną interpretację i zastosowanie przepisów art. 353¹ w zw. z art. 58 § 1 i 2 K.c. w zw. z art. 65 § 1 i 2 K.c, Sąd uznał bowiem, że Pozwana i Powódka nie miały możliwości zawarcia w umowie wiążącego zapisu odnośnie zakazu kontaktowania się Powódki z kontrahentami Pozwanej, a na tę okoliczność przewidzieć kar umownych, gdyż takie postanowienie byłoby nieważne, gdyż niezgodne z zasadami współżycia społecznego. Pozwana nie może zgodzić się z tym twierdzeniem i swoje stanowisko popiera następującymi względami:

Strony niniejszego sporu znajdowały się w stałych relacjach gospodarczych (co potwierdza kilka umów zawartych między nimi, które złożono jako dowody w niniejszym postępowaniu, uznanych przez Sąd za wiążące, gdzie znajdował się tożsamy zapis dotyczący kar umownych). Relacje te skutkowały regularnym narażeniem Pozwanej na to, że Powódka będzie chciała z pominięciem Pozwanej wykonywać usługi z kontrahentem wyszukanyh przez Pozwaną,

firmą (...). W związku z tym, Powódka nie miała innej możliwości jak zabezpieczyć się poprzez ustalenie kary umownej, która ewentualnie pokryje jej szkodę. Powódka się na to godziła.

Oba podmioty, tak Powódka, jak Pozwana, są dwoma, równorzędnymi podmiotami, profesjonalistami działającymi na rynku od wielu lat, rynek na którym działa Pozwana, a na który próbuje wejść na stałe Powódka, m.in. poprzez kontakty z klientami Pozwanej (nie tylko firmą (...) i innymi) jest bardzo wąski i utrata klienta, szczególnie takiego jak (...) (klient strategiczny Pozwanej) na rzecz innego podmiotu może znaczyć dla przedsiębiorcy wyłączenie możliwości dalszego prowadzenia działalności gospodarczej, gdyż nie będzie miał środków na utrzymanie floty żurawi i pojazdów, pracowników, biur itd. Skoro zatem dwa profesjonalne podmioty wyrażają zgodę na takie postanowienia, gdyż doskonale wiedzą, że rynek jest tak trudny, tak trudno o klienta jednego z kilku na nim występujących, to oczywistym jest, że mogły zawrzeć takie a nie inne postanowienie. Pozwana nie podpisywałaby umowy z Powódką, gdyby ta nie zgodziła się na zaniechanie kontaktów z kontrahentem Pozwanej. Powódka jednak takich kontaktów się dopuściła i to na dodatek w związku z realizowanym kontraktem z Pozwaną i w związku z ewentualnymi kontraktami dotyczącymi tożsamych usług. Potwierdziły to przeprowadzone dowody.

Ponadto, Powódka w toku współpracy z Pozwaną nigdy nie zarzucała nieważności postanowienia umownego dotyczącego kar umownych, gdyż na takie się godziła i takie umowy podpisywała. Co prawda Powódka w toku sprawy kwestionowała fakt zawarcia umów złożonych wraz z zarzutami od nakazu zapłaty (zlecenia na podstawie, których naliczono kary umowne), jednak takie zarzuty pojawiły się dopiero w chwili, gdy Powódka przestała być zainteresowana współpracą z Pozwaną. Wbrew twierdzeniom Sądu I instancji, Powódka nie potrafiła wyjaśnić dlaczego - rzekomo kwestionując treść zleceń ~ niektóre z nich podpisała, a innych nie. Jej wyjaśnienia były po prostu wewnętrznie sprzeczne.

Według treści przepisu art. 353¹ K.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współzycia społecznego. Przewidziane w opisywanych umowach łączących strony postanowienia dotyczące kar umownych nie sprzeciwiały się właściwości stosunku prawnego, jego naturze, czy zasadom współzycia społecznego. Kara umowna stanowi pewne zabezpieczenie przed działaniami nieuprawnionymi, których zakres określają strony. Strony wskazały, że takimi działaniami nieuprawnionymi będą kontakty Powódki z klientami Pozwanej. Pozostaje zatem zapytać, gdzie Sąd I instancji doszukał się naruszenia zasad współzycia społecznego i dlaczego Sąd I instancji uznał, że Pozwana dążyła do całkowitego uniemożliwienia Powódkę „swobody zawierania umów z wszystkimi podmiotami działającymi na rynku i to bez ograniczenia czasowego”. Sąd I instancji tego nie wyjaśnia w zrozumiały sposób, a Pozwana się z tym całkowicie nie zgadza. Należy poczynić wnioski przeciwnie niż Sąd I instancji. Postanowienia dotyczące kar umownych były w opisywanym przypadku w pełni uzasadnione i zgodne z naturą zawieranej umowy i zasadami współzycia społecznego, w kontekście rynku, na którym je wykonywano, wysokości wynagrodzenia, wartości prac, kosztów prowadzenia działalności, ilości podmiotów istniejących na rynku usług dźwigowych, ilości kontrahentów. Kara umowna miała zabezpieczyć Powódkę przed utratą klienta wskutek czynności dokonywanych przez Powódkę (kontakt z klientem). Takie miała zadanie i to zadanie wypełniała.

Jeżeli Sąd I instancji uznał, że ustalona przez strony w umowach kara umowna literalnie wykracza poza zakres dopuszczalny w kontekście zasad współzycia społecznego to powinien zastosować normy przepisów art. 65 § 1 i 2 K.c. i ocenić treść zapisów według woli stron i zgodnie z zasadami współzycia społecznego, a za takie należy uznać z całą pewnością dążenia stron do zakazu działań konkurencyjnych w kontekście konkretnego podmiotu - firmy (...). Sąd I instancji tego nie zrobił, czym naruszył i te normy. Powódka, jako doświadczony przedsiębiorca, z wieloletnim doświadczeniem w realizacji kontraktów, oczywiście mogła nie wyrazić zgody na takie postanowienia i nie zawrzeć umowy z Pozwaną, nie realizować kontraktu. Powódka jednak podpisała umowy, wykonała zlecenia, za większość z nich odebrała pełne wynagrodzenie, a potem dotarła wskutek tych zleceń pozyskała kontakt z firmą (...) - co potwierdziły zeznania B. F., P. T. i M. G. oraz wiadomość e-mail z dnia 13 maja 2015 roku, jak również dokumentacja złożona z niniejszą apelacją. Powódka wykorzystwała te kontakty do działań konkurencyjnych. Podkupiła pracownika - O. T., którego odejście pokryło się dokładnie z utratą przez Pozwaną jej dokumentacji, w

tym podpisanych umów z Powódką. Jeżeli mamy do czynienia z naruszeniem zasad współżycia społecznego, to takich naruszeń ewentualnie dopuszcza się Sąd I instancji skarżonym wyrokiem, gdyż toleruje on nieuczciwe działania Powódki, która odbiera kontrakty Pozwanej mimo zakazu konkurencji, a więc w sposób dowolny i jednostronny decyduje, których postanowień - zawieranych z Pozwaną umów - będzie przestrzegać, gdyż są dla niej wygodne (wynagrodzenie), a których nie (zakaz konkurencji). Co więcej, należy podkreślić, że Sąd I instancji opiera się w tym zakresie na twierdzeniach R. L. (2) i T. G., które były niespójne, niewiarygodne, nieprzekonujące i bardzo wybiórcze.

Oczywistym jest również to, że strony wyłączyły możliwość jakiegokolwiek kontaktowania się z firmą (...) przez Powódkę. Wiązało się to z celowym wyłączeniem sytuacji takich jak ta z 13 maja 2015 roku, gdzie Powódka nie wyjaśniając kontekstu relacji między Powódką a Pozwaną zaczęła się kontaktować z firmą (...). Postawiła w ten sposób Pozwaną w negatywnym świetle, co w relacjach biznesowych jest traktowane również jako nieuczciwa konkurencja. Skoro Powódka miała takie problemy z Pozwaną, bez jakiegokolwiek uzasadnienia, jak sugerowała, to należało wezwać Pozwaną do zapłaty i złożyć pozew do sądu, a nie kontaktować się z inwestorem, łamiąc postanowienia umowy i próbując podburzyć autorytet Pozwanej w oczach klienta. Sąd I instancji nie bierze takich kwestii pod uwagę, gdyż prawdopodobnie nie miał do czynienia z realizacją i negocjacjami kontraktów z podmiotami zagranicznymi. Wyrok Sądu I instancji jest wynikiem między innymi braku doświadczenia życiowego oraz nieznaności rynku, na którym, z uwagi na to jak jest mały i wyspecjalizowany, bardzo trudno pozyskać klienta i bardzo łatwo jest go stracić, chociażby poprzez sugestie niewypłacalności. Powódka takich działań próbowała. Zresztą częściowo jej się to udało, gdyż wykonywała kontrakty dla firmy (...) wskutek swoich kontaktów.

Należy także zwrócić uwagę, że żaden przepis nie zakazuje ustalenia przez strony bezwzględnego zakazu kontaktowania się z inwestorem, czy kontrahentem drugiej strony. Kontrahenci, tym bardziej ci profesjonalni mają możliwość poczynienia takich ustaleń, a co więcej, jak je poczynią powinni ich przestrzegać. Powódka nie miała żadnych uzasadnionych podstaw, nie licząc chęci podkupienia kontrahent, do kontaktowania się z firmą (...) z którą Pozwaną łączy od wielu lat umowa ramowa. W tych okolicznościach były podstawy do ustalenia kar umownych w kształcie wskazanym w zleceniach i ich naliczenie przez Pozwaną Powódcę.

Kierując się powyższym, należy uznać, że nie było żadnych podstaw by uznać, że postanowienia dotyczące kar umownych były nieważne. Sąd I instancji dokonał błędnej interpretacji postanowień umów zawieranych między stronami, w sposób sprzeczny z zeznaniami M. G. i treścią umów, na podstawie, których należało stwierdzić, iż postanowienia umów miały zabezpieczyć Pozwaną przed podebraniem jej klienta w okresie stałych relacji Pozwanej z tym klientem. Oczywiście nie było wolą Pozwanej, by wyłączyć Powódcę możliwość kontaktowania się z firmą (...) po zakończeniu przez Pozwaną współpracy z tą firmą. Jednak ta współpraca trwała przez cały okres współpracy między stronami niniejszego sporu i trwa nadal, a tym samym, na podstawie zawartych umów Pozwana słusznie domaga się zapłaty kar umownych.

Powódka R. L. (1) wniosła odpowiedź na apelację.

Powódka wniosła o:

1. oddalenie apelacji pozwanej spółki,
2. oddalenie złożonego przez pozwaną wniosku o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów z dokumentów,
3. zasądzenie na rzecz powódki zwrotu dalszych kosztów procesu od pozwanej spółki, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Powódka wskazała, że apelacja strony pozwanej jest bezzasadna. W pierwszej kolejności powódka odniosła się do wniosku dowodowego złożonego przez pozwaną w apelacji. W ocenie strony powodowej, przedmiotowy wniosek winien zostać oddalony, chociażby z tego względu, że załączone do apelacji dowody z dokumentów nie są w języku polskim. Jak orzekł Sąd Apelacyjny w Rzeszowie w postanowieniu z dnia 15.11.2013 r. (I Acz 856/13): „Zgodnie z art. 256 kpc w sądach polskich językiem urzędowym jest język polski (art. 5 § 1 prawa o ustroju sądów powszechnych).

Oznacza to, że wszystkie dowody sądy muszą przeprowadzić w języku polskim. Dotyczy to także dokumentów, co oznacza, że dowód z dokumentu sporządzonego w języku obcym Sąd przeprowadzi dopiero po przetłumaczeniu go na język polski przez tłumacza przysięgłego. Obowiązek tłumaczenia dokumentu na język polski istnieje także wówczas, gdy skład sędziowski zna język obcy, w którym dokument został sporządzony. Wynika to z konieczności rozdzielenia funkcji sędziego, funkcji biegłego lub tłumacza w sprawie". W ocenie strony powodowej, dowód załączony w takiej formie (nie w języku urzędowym) nie może być prawidłowo przeprowadzony i winien zostać przetłumaczony, a to spowoduje zwłokę w postępowaniu i jest to zwłoka zawiniona przez pozwaną.

W przypadku, gdyby jednak Sąd nie uwzględnił ww. argumentów i dopuścił przedmiotowe dowody, strona powodowa pokreśliła, iż w gruncie rzeczy z danej korespondencji mailowej nadal nie wynikają okoliczności uprawniające stronę pozwaną do nakładania na powódkę kar umownych (powódka raz jeszcze pragnie podkreślić, iż kary umowne nie zostały zastrzeżone, o czym poniżej). Jedna korespondencja mailowa (mail. 03.08.2015 r.) została wysłana w imieniu firmy (...) Sp. z o.o. (nie jest to powódka, czyli strona umowy z pozwaną), natomiast druga korespondencja (19.06.2015 r.) jest skierowana z firmy (...) do nieznanymi osobom trzecim. Z danych dokumentów w żaden sposób nie wynika, aby to powódka zainicjowała kontakt z firmą (...), zatem powoływanie się na dane dowody jako potwierdzające zasadność nałożenia kar umownych jest bezprzedmiotowe.

Pozwana w swym opisie zarzutu naruszenia przez Sąd 1 instancji art. 233 § 1 k.p.c. oraz 232 k.p.c. powołuje się na szereg zdarzeń i sytuacji, których zaistnienia w żaden sposób nie wykazała w trakcie procesu. Powódka wciąż stoi na stanowisku, iż jej jedynym zamiarem w związku z mailem z dnia 13.05.2015 r., była próba uzyskania należnej zapłaty za wykonane usługi, natomiast wyraźnie należy podkreślić, iż pozwana nie spełniła obowiązku, jaki nakłada na nią art. 6 k.c. i nawet w najmniejszym stopniu nie udowodniła zarzutów, iż powódka próbowała „podkupić” klienta oraz oczernić pozwaną w oczach jej kontrahentów. Strona pozwana ani nie przedstawiła świadków, którzy wykazaliby jakiegokolwiek pogorszenie jej relacji z kontrahentami, jak również nie wykazała, w jaki faktycznie sposób relacje te się pogorszyły. Co więcej, pozwana nie przedstawiła żadnego dowodu na okoliczność, iż to bezpośrednio bądź nawet pośrednio działania powódki miały wpływ na relacje pozwanej z jej kontrahentami, nie mówiąc już o niewykazaniu, iż powódka przejęła któregoś z klientów bądź kontraktu pozwanej. W świetle braku udowodnienia ww. okoliczności, wszelkie twierdzenia pozwanej w tym zakresie są jedynie próbą przedstawiania powódki w negatywnym świetle i nie mają one nic wspólnego z merytorycznymi zarzutami co do rzekomej konkurencyjnej działalności powódki.

Powódka nie była zobowiązana wykazywać, iż w żaden sposób nie kontaktowała się z inwestorem (zaprzeczałaby sama sobie - w związku z dowodem załączonym do pozwu w postaci maila z dnia 13.05.2015 r.) i od początku stała na stanowisku, iż kontakt jaki powzięła, był ukierunkowany tylko i wyłącznie na uzyskanie zapłaty za prace, których pozwana w żaden sposób nie kwestionowała, wręcz przeciwnie - częściowo za nie zapłaciła. Powyższe działanie nie może stanowić o jakiegokolwiek winie powódki oraz o tym, że naruszała zakaz konkurencji, który i tak w jej ocenie był nieskutecznie zastrzeżony (o czym niżej). Ponadto, pozwana nie przedstawiła żadnego dowodu na okoliczność rzekomego złamania przez powódkę zakazu konkurencji opisanego w zleceniach. Jak można dać wiarę zeznaniom świadków, którzy wiedzą o rzekomej współpracy powódki z firmą (...) posiadają od osób trzecich i sami nie byli świadkiem takich sytuacji? Twierdzenia pozwanej w tym przedmiocie są jedynie domniemaniami, nie zaś udowodnionymi okolicznościami, na które mogłaby się skutecznie powoływać.

Nie można podzielić stanowiska pozwanej, iż powódka nie potrafiła wyjaśnić dlaczego część zleceń zostało podpisanych, a część nie. Zostało to wprost wyjaśnione i powodem był późniejszy brak akceptacji zapisów o karach umownych, gdyż powódka zdała sobie sprawę, iż takie zapisy są dla niej stanowczo niekorzystne.

Na marginesie można tylko wskazać, iż pozwana na żadnym etapie postępowania przed Sądem I Instancji nie wykazała (wręcz nie próbowała wykazać), iż jakiegokolwiek działanie powódki miało realny wpływ na jej dochody, jej relację z inwestorem, bądź pozycję na rynku.

Zarzut naruszenia przez Sąd art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodu w postaci zeznań ww. świadków, jak również wiadomości e-mail z dnia 13.05.2015 r. należy uznać za nieuzasadnione. W świetle powyższego

bezzasadny jest również zarzut potrącenia, a tym bardziej tak dużej kwoty, gdyż, jeżeli uznać, że wiadomość mailowa z dnia 13.05.2015 r. stanowi podstawę do naliczenia kary umownej (czemu powódka stanowczo zaprzecza), to kara winna być w wysokości 25 % wartości zlecenia (jednorazowy kontakt), nie zaś w kwocie kary umownej nałożonej przez pozwaną.

Sąd I Instancji słusznie podzielił stanowisko reprezentowane przez powódkę w trakcie procesu, iż gdyby uznać, że strony faktycznie zawarły umowy o treści tożsamej z niepodpisanymi zleceniami (czemu powódka raz jeszcze zaprzecza), to postanowienia w przedmiocie kar umownych należałoby uznać za nieważne na gruncie art. 58 § 2 k.c. Strona pozwana sama przyznała, że zakaz kontaktu jest zakazem bezwzględny i bezterminowy i w świetle powyższego, należy przytoczyć orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie V CSK 30/13, które również potwierdza stanowisko, iż ustanowiony przez pozwaną zakaz konkurencji oraz zastrzeżone kary umowne są nieważne. Sąd Najwyższy stwierdził, iż „klauzula konkurencyjna, przy zastrzeżeniu kary umownej za jej naruszenie, mimo braku ekwiwalentu pieniężnego, nie traci sensu gospodarczego i mieści się w granicach lojalności kontraktowej to jednak nie sposób przyjąć, że zakaz ten może być jednak nieograniczony w czasie.” Zakaz konkurencji w przedmiotowej sprawie był bezterminowy i jako taki jest nieważny, zatem kary umowne zostały nałożone bezprawnie.

Podobnie Sąd Najwyższy orzekł również w wyroku z dnia 22.10.2015 r. (IV CSK 687/14): Nie określenie w umowie końcowego terminu naliczania kar umownych ani ich kwoty maksymalnej, prowadzi do obciążenia zobowiązanego tym świadczeniem w nieokreślonym czasie, a więc w istocie tworzy zobowiązanie wieczne, niekończące się. Takie ukształtowanie zobowiązania zapłaty kary umownej, nie spełnia należącego do jego istoty wynikającego z art. 483 § 1 k.c. wymagania określenia sumy pieniężnej podlegającej zapłacie w związku z niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania niepieniężnego. Wymóg ten jest spełniony, gdy strony z góry określają wysokość kary umownej, albo gdy w treści umowy wskazują podstawy do definitywnego określenia jej wysokości. Natomiast w wyroku z dnia 25.11.2016 r. (V CSK 123/16) SN orzekł, iż „artykuł 5 k.c. prowadzić może do wyłączenia skuteczności roszczenia o zapłatę kary umownej, jeżeli roszczenie w świetle szczególnych ustaleń faktycznych prowadziłoby do stwierdzenia stanu nadużycia prawa podmiotowego”. Bez wątplenia bezterminowe zastrzeżenie o zakazie kontaktowania się z innymi podmiotami i to jeszcze bez ekwiwalentu stanowi nadużycie prawa podmiotowego i jest ewidentnie sprzeczne nie tylko z zasadami współżycia społecznego, ale również ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa i należy zgodzić się ze stanowiskiem Sądu I instancji, iż istniejące w treści warunków zlecenia zastrzeżenie dotyczące zakazu kontaktowania się wg formuły ustalonej przez pozwaną wykracza poza ustaloną w art. 353¹ k.c. swobodę umów i w tym stanie rzeczy postanowienia będące podstawą do ustalenia kar umownych należy uznać za bezwzględnie nieważne w świetle art. 58 § 2 k.c.

Natomiast jeżeli postanowienia dot. kar umownych są nieobowiązujące, to nie mogło również dojść do skutecznego potrącenia należności, gdyż pozwanej względem powódki nie przysługiwały żadne należności, a zatem wszelkie twierdzenia pozwanej w tym zakresie należy uznać za bezprzedmiotowe. W oparciu o powyższe, apelację należy uznać za bezzasadną i winna zostać oddalona.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja pozwanej (...) GmbH w S. jest bezzasadna i podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Sąd I instancji na podstawie przedstawionego przez strony materiału dowodowego w sposób prawidłowy ustalił stan faktyczny w sprawie. Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne oraz wnioski Sądu Okręgowego, które przyjmuje za własne, bez potrzeby ich powtarzania oraz ponownej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów.

W sprawie było bezsporne, że powódka była uprawniona do żądania wynagrodzenia za przeprowadzenie montażu turbiny wiatrowej w miejscowości S. na podstawie art. 627 k.c. Sporna była tylko zasadność zarzutu potrącenia 84.947,40 EUR z tytułu naruszenia przez powódkę zakazu konkurencji. Odnosząc się szczegółowo do zarzutów apelacji należy wskazać, że brak jest podstaw do uznania stanowiska pozwanej, iż umowa na wykonanie montażu turbiny wiatrowej w miejscowości S. została zawarta w formie pisemnej. Prawidłowych ustaleń Sądu pierwszej instancji w

tym zakresie, co do zawarcia umowy w formie ustnej (albowiem powódka nie podpisała projektu umowy pisemnej, ze względu na zastrzeżenia do kary umownej), która nie obejmowała zastrzeżenia kary umownej za naruszenie zakazu konkurencji, pozwana nie zdołała skutecznie podważyć. Okoliczność, że strony podpisały inne zlecenie z 4 marca 2013 r. nie świadczy, co twierdzi pozwana, że powódka podpisywała także inne zlecenia przedkładane przez pozwaną. Ustalenia Sądu Okręgowego zostały dokonane na podstawie wnikliwej analizy zeznań świadków oraz dokumentów, uwzględniają specyfikę kontaktów gospodarczych stron, są spójne, logiczne i wyczerpujące. Zarzuty pozwanej stanowią tylko polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego, która jest obszerna, ale pozbawiona rzeczowych i przekonujących argumentów.

Sąd pierwszej instancji prawidłowo uwzględnił w rozważaniach, że strony podpisały inne zlecenie z 4 marca 2013 r., w którym znajdował się zakaz konkurencji, ale te postanowienia w świetle art. 58 § 2 k.c. należy uznać za nieważne z uwagi na sprzeczność z zasadami współzycia społecznego. Bezwzględny i nieograniczony w czasie (bezterminowy), a do tego niejasny zakaz jakichkolwiek kontaktów z inwestorem jest sprzeczny z dobrymi obyczajami kupieckimi stanowiąc regulację ograniczającą konkurencję. Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że taki zapis ma na celu uniemożliwienie powódce swobody zawierania kontraktów, godzi w zasadę swobody umów ograniczając konkurencję. Zapis bezterminowy, bezwzględny i nie dotyczący konkretnego zlecenia jawił się Sądowi pierwszej instancji jako naruszający zasady współzycia społecznego, ograniczający swobodnego kontraktowani, dobrych obyczajów kupieckich i nie może zostać uznany za ważny. Sąd Apelacyjny podziela powyższe stanowisko podkreślając, że takie zobowiązanie, które ma wieczny i niekończący się charakter służy trwałemu wyłączeniu powódki z wykonywania tego typu usług w odniesieniu do konkretnych kontrahentów, co sprzyja nieuzasadnionemu podziałowi rynku ze wszystkimi wynikającymi stąd konsekwencjami, w szczególności dla jakości oraz cen usług i towarów. Wprawdzie brak jest podstaw do przyjęcia, że zakaz konkurencji ze swojej istoty jest sprzeczny z naturą umowy o świadczenie usług (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 grudnia 2013 r., V CSK 30/13), ale tak daleko idące ograniczenia nie powinny mieć miejsca. Tego typu ograniczenia nie mogą być nieograniczone w czasie oraz powinny wynikać z konkretnych przesłanek, których strona pozwana nie wykazała (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2015 r., IV CSK 687/14). Podnoszone przez pozwaną argumenty, że tego typu kontrakty warte łącznie kilka milionów złotych są „łakomym kąskiem” dla takich podmiotów jak powódka nie są wystarczające do wprowadzenia nieograniczonych w czasie restrykcji, których celem jest nie tyle ograniczenie co uniemożliwienie wejścia na rynek konkretnych usług przez konkurujące podmioty.

Niezależnie od powyższych ustaleń Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił, że naliczenie kar umownych jest bezzasadne także dlatego, że pozwana nie wykazała, aby rzeczywiście doszło do naruszenia zakazu kontaktu z jej kontrahentem. Z oświadczenia o potrąceniu z 22 października 2015 r. (k. 177-178) wynika, że pozwana zarzuciła naruszenie zakazów wynikających z trzech umów z 4 marca, 22 kwietnia i 11 września 2013 r. Domagając się zapłaty kary umownej pozwana powinna zatem udowodnić każdy przypadek naruszenia zakazu konkurencji, czego nie uczyniła, a ciężaru dowodu w rozumieniu art. 6 k.c. nie należy utożsamiać z uprawdopodobnieniem. Podnoszone w apelacji zarzuty pozwanej również w tym zakresie stanowią wyłącznie nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi, spójnymi, logicznymi i wyczerpującymi ustaleniami Sądu pierwszej instancji, który prawidłowo ocenił w szczególności e-mail powódki z 13 maja 2015 r., który dotyczył wyłącznie zapłaty za wykonaną usługę i nie zmierzał do przejmowania zleceń oraz działania męża powódki R. L. (2), który prowadził również własną działalność gospodarczą, a zatem nie można wszystkich podejmowanych przez niego czynności przypisywać automatycznie stronie powodowej. Wbrew zarzutowi pozwanej Sąd Okręgowy uwzględnił i prawidłowo ocenił zeznania świadków, w tym P. T. i B. F., prezesa zarządu pozwanej M. G. oraz dokumenty, w tym zlecenie z 4 marca 2013 r. W ocenie Sądu Apelacyjnego obszerne argumenty apelacji również w tym zakresie okazały się niewystarczające do podważenia prawidłowych ustaleń Sądu I instancji.

Sąd nie znalazł podstaw do uwzględnienia wniosku pozwanej o dopuszczenie dowodu z dokumentów dołączonych do apelacji, albowiem pozwana dołączyła korespondencję e-mail z czerwca i sierpnia 2015 r. (k. 599-601) i nie wykazała w sposób przekonujący, że potrzeba jej powołania pojawiła się dopiero po wydaniu wyroku przez Sąd Okręgowy (art. 381 k.p.c.). W związku z powyższym brak jest podstaw do uznania, że Sąd Okręgowy naruszył art. 233 § 1 k.p.c., art. 232 k.p.c., art. 353¹ w zw. z art. 58 § 1 i 2 w zw. z art. 65 § 1 i 2 k.c.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny uznał, że zaskarżony wyrok jest trafny oraz zgodny z prawem i na podstawie art. 385 k.c. apelację oddalił.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 ustalając koszty zastępstwa procesowego strony pozwanej w stawce minimalnej określonej w § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r., poz. 1800).

SSA Dariusz Rystał	SSA Mirosława Gołuńska	SSO del. Wojciech Machnicki
--------------------	------------------------	-----------------------------